

Jolanta Antas, Jakub Pstrąg***

Kartonowe wojny słowne na Marszach Kobiet

Celem rozdziału jest próba językoznawczej analizy wybranych haseł i sloganów, towarzyszących protestującym podczas Strajku Kobiet na przełomie roku 2020 i 2021.

Najgłośniejszym i najbardziej widocznym hasłem protestów było nie-sione na czele wszystkich marszów bardzo wymowne w swoim przesłaniu i obsceniczne w swej wymowie hasło: *WYPIERDALAĆ!*¹ To mocno ekspresywnie nacechowane hasło zawiera tylko jedno słowo – czasownik, który ma silne wskazanie dyrektywne, zobowiązujące rząd do ustąpienia. To dosadne polecenie, skierowane do rządu, który przez parę lat drażnił młodych obywateli swoimi poczynaniami, uderzając w ich poczucie wolności, samostanowienia, poczucia różnorodności i akceptacji dla tej różnorodności – eksplodowało zasadnością użycia wulgaryzmu i stało się hasłem przewodnim wszystkich protestów.

Na historycznie wcześniejszych Marszach KOD-u protestujący wyrażali sprzeciw wobec poczynañ władzy, wykrzykując hasło *MAMY DOŚĆ!* Robiono to nawet w formie żywych obrazów utworzonych z ludzi, którzy ustawiali się na przykład na krakowskich Błoniach w taki napis (fot. 1).

* <https://orcid.org/0000-0002-2226-6657>, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie.

** <https://orcid.org/0000-0003-0277-3288>, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie.

¹ Treść haseł zapisujemy wersalikami i kursywą, np. *MAMY DOŚĆ!* Wszystkie hasła oraz fotografie (jeśli nie wskazano inaczej) pochodzą z grupy publicznej *Strajk Kobiet* – *Transparenty, hasła, banery, plakaty* znajdującej się na portalu Facebook.



Fot. 1. Hasło *MAMY DOŚĆ!*

Źródło: <https://www.wp.pl/?s=https%3A%2F%2Fwiadomosci.wp.pl%2Fmamy-dosc-happening-kod-na-krakowskich-bloniach-6050746615497345a&nil&src01=6a4c8&src02=isgf>
(dostęp: 28.11.2022)

Młodzież w tym nie uczestniczyła. Ale to był „grzeczny” protest. Pragmatyka mowy zalicza taki typ wypowiedzi do tego, co Anna Wierzbicka (1986) określiła mianem *ramy wolicjonalnej*, opartej na czasowniku: *chcieć – nie chcieć*. W przypadku hasła *MAMY DOŚĆ!* rama wolicjonalna stanowiła ekspresję woli negatywnej: *nie chcę*. Tego typu ekspresja jest tylko wyrazem postawy nadawcy, ale nie ma mocy dyrektywnej, skierowanej do odbiorcy. Jest tylko wyrazem protestu wobec zastanej rzeczywistości (wola negatywna – *nie chcę*) i świadectwem stanu, kondycji nadawcy (*jestem tym zmęczony – „mam dość”*).

Główne hasło Marszu Kobiet miało zdecydowanie większą moc illokucyjną. Nie tylko wyrażało ekspresję woli negatywnej, lecz także stanowiło skrajnie silną dyrektywną ramę rozkazu².

Wydaje się, że młodzież miała świadomość mocy illokucyjnej tej dyrektywy, opartej na silnie zwulgaryzowanym nakazie, ale z punktu widzenia pragmatyki mowy wybór tej formuły był całkowicie zasadny. Dlatego zapewne, uprzedzając zastrzeżenia purystów językowych, zagrała językiem, przeformułując to hasło w formy żartobliwe, sarkastyczne, ironiczne. I zapewne dlatego odwoływano się do konwencji staropolskiej grzeczności, np.: *CNI MĘŻOWIE ODDALCIE SIĘ, UMYKAJCIE CHYŻO!!* = *****Ć, czy też dokonując peryfrazy kołedy: *CZYM PRĘDZEJ SIĘ WYBIERAJCIE* lub używając sarkazmu: *ODDALCIE SIĘ CZYM PRĘDZEJ*

² W teorii aktów mowy pojęcie *illokucji* odnosi się do wyrażonej w danym akcie mowy intencji nadawcy, a pojęcie *mocy illokucyjnej* związane jest z siłą oddziaływania tej intencji na odbiorcę. Dyrektywne akty mowy należą do klasy tzw. *obligatywnych aktów mowy* i mają intencję nakładania na odbiorcę jakiegoś zobowiązania, typu *rozkazuję, zobowiązuję, nalegam* (por. *Kognitywne podstawy...* 2001: 207 i n.).

W *DYNAMICZNYCH PODSKOKACH*, lub nawet sugerując skrypt dialogu z dzieckiem: *UPRZEJMIE PROSIMY UCIEKAĆ PRĘDZIUTKO*, a także bawiąc się parafrazą pierwszego zapisanego po polsku zdania *JARKU, DAJ, AĆ JA POBRUSZE, A TY WYPIERDALAJ*.

To, co uderzyło nas podczas analizy haseł marszów, to nie tylko ich ogromna różnorodność, lecz także świadomość językowa, kulturowa, społeczna, historyczna młodzieży z jednej strony, z drugiej zaś – umiejętność kreatywnego wykorzystania potencjału języka i gra domenami.

W językoznawstwie kognitywnym pojęcie *domeny* odnosi się do spójnej struktury wiedzy, mającej w zasadzie dowolny poziom złożoności, względem której charakteryzowane są inne jednostki pojęciowe. Przykładowo, językowe wyrażenia 'gorący', 'zimny' i 'letni' to różne formy wyrażen leksykalnych, które w pełni można scharakteryzować tylko w odniesieniu do domeny TEMPERATURY³ (Evans 2007: 23). W większości przypadków domeny istnieją niezależnie od konkretnych wyrażen leksykalnych, bowiem nie są to zasoby językowe, ale pojęciowe, które mogą być wykorzystywane do celów językowych. Na przykład wyrażenia językowe 'do środka', 'na zewnątrz' wymagają wyobrażenia sobie pojęcia trójwymiarowego pojemnika. Z kolei siedmiodniowy tydzień jest domeną semantyczną dla zrozumienia pojęcia 'poniedziałek'. Podobnie wyrażenia 'w górę', 'w dół', 'wysoko', 'nisko' są zrozumiałe tylko w domenie trójwymiarowej przestrzeni. Natomiast wyrażenia leksykalne 'ikra' i 'kawior' odnoszą się wprawdzie do tego samego elementu rzeczywistości, ale osadzone są w innych domenach poznawczych. 'Ikra' osadzona jest w domenie ROZRÓD, a 'kawior' w domenie KULINARIA.

Każde wyrażenie językowe przywołuje jedną lub więcej domen kognitywnych. Często opis znaczenia wymaga uwzględnienia kilku domen jednocześnie. Wśród domen, jakie w sposób oczywisty biorą udział w charakterystyce pojęciowej słowa 'szklanka' znajdujemy przykładowo: 1. domenę PRZESTRZEŃ (to domena podstawowa); 2. KSZTAŁT (zazwyczaj cylinder zamknięty w jedną stronę); 3. FUNKCJA (pojemnik na ciecz); 4. MATERIAŁ (zazwyczaj szkło); 5. ROZMIAR (bez trudu mieszczący się w dłoni) i inne domeny odnoszące się do ceny, zmywania, upuszczania, tłuczenia, stawiania na stole w czasie posiłku, występowania w zestawach, sposobu produkcji itd. (Langacker 2009: 75).

Domeną kognitywną może więc być wszystko – począwszy od wrażenia zmysłowego (por. *śmierdząca sprawa*, *jasny pogląd*), a skończywszy na jakimś złożonym systemie filozoficznym.

³ Poszczególne domeny będziemy zaznaczać kapitalikami, np. domena DOM.

Ta umiejętność kreatywnego wykorzystania potencjału języka i gra domenami znalazła wyraz w ogromnej różnorodności odwołań do wielu domen poznawczych, takich jak: literatura, piosenka, dziedzictwo kulturowe, historia, polityka, religia, a także reklama i sfera życia intymnego.

Zacznijmy od odwołań literackich.

JAROSŁAWIE CO TEN NARÓD UCZYNIŁ? – w tym hasle czuje się, że podstawą odwołania literackiego jest wiersz Norwida⁴, będący skargą poety na narody, które odrzucały i niszczyły własne wybitne jednostki: filozofów, poetów, odkrywców, wojowników i wodzów. To hasło wydaje się odwracać sytuację: tutaj naród żali się na jednostkę, pytając ją, co złego jej uczynił, że tak go źle traktuje. Wyraźnie wykorzystano tu literacką frazę żalenia się, w postaci *Coś Ty uczynił..., że...*, która z punktu widzenia teorii aktów mowy jest aktem żalu⁵ – wyrazem pretensji i goryczy, skierowanych do rządzącej jednostki, która nie liczy się z pragnieniami narodu.

Innego rodzaju aktem mowy jest użycie na plakacie fragmentu cytatu z *Mistrza i Małgorzaty* Michaiła Bułhakowa: *ANUSZKA ROZLAŁA JUŻ OLEJ*. Dokładnie słowa, do których nawiązuje hasło, brzmią: „On powiedział, że zebrania nie będzie, bo Annuszka rozlała olej. No i proszę, zebrania nie będzie! Mało tego, wyraźnie mówił, że Berliozowi utnie głowę kobieta!” (Bułhakow 2016: 56) – zdanie to wskazuje na przełomowy dla fabuły moment. W powieści Bułhakowa to, że Annuszka rozlała olej, doprowadza w konsekwencji do tego, że niewierzący w Boga bohater wpada pod tramwaj i ginie, ponieważ pojazd nie zdołał wyhamować z powodu rozlanego oleju – „wylany olej” symbolizuje więc konieczność zaistnienia nieszczęścia. Okrzyk *Annuszka...* jest więc przepowiednią jakiegoś nieszczęścia. W naszym przypadku tym olejem był wyrok Trybunału Konstytucyjnego – i to on zdaniem protestujących kobiet ma stanowić przełomowy moment przewidywanego nieszczęścia.

JAKI KRAJ TAKI VOLDEMORT – tutaj nawiązanie literackie dotyczy cyklu powieści o Harrym Potterze, gdzie główną postacią uosabiającą zło jest czarodziej Voldemort. Najwyraźniej hasło nawiązuje też do przysłowia: *Co kraj, to obyczaj* lub *Jaki pan, taki kram* – czuć tu nutę ironii lub drwiny z narodu, który wybrał sobie na przywódcę (tego kraju) złego człowieka. Aktem drwiny i obrazy jest również hasło: *GDY WIEJE WIATR HISTORII, LUDZIOM JAK PIĘKNYM KWIATOM – ROSNĄ SKRZYDŁA, NATOMIAST TRZĘSĄ SIĘ PORTKI PĘTAKOM*. Tutaj mamy do czynienia z dosłownym cytatem z wiersza Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego *Ballada*

⁴ Możliwa jest również interpretacja w kontekście pieśni pasyjnej *Ludu, mój ludu...*

⁵ Jest to akt, który zaliczamy do ekspresywów, takich jak *gratulowanie, przepraszanie, pocieszanie* czy właśnie *żalenie się*.

o trzęsących się portkach (Szot 2020), gdzie w ostatniej strofie mowa o tym, że kiedy dzieje się ważny moment historyczny, reagują nań ludzie prawi i przyzwoici („którym rosną skrzydła”), a zaczynają się bać ludzie miały, „pozbawieni znamion wielkości”, ale będący u steru władzy, lękający się o swoje stołki i apanaże. I w lęku przed utratą władzy „robią w portki”. Intencją tego aktu jest ekspresywne wyrażenie pogardy dla rządzących. Podobnie taka aksjologicznie negatywna ocena rządu wybrzmiewa w hasłach: *GDYBY SZEKSPIR WAS ZNAŁ, NAPISAŁBY WIĘCEJ TRAGEDII* oraz *TO JUŻ TAKA TRAGEDIA, ŻE SOFOKLES BY SIĘ ZDZIWIŁ*, które są aktami obrazy rządu i nawiązują do podwójnego znaczenia pojęcia ‘tragedia’ – po pierwsze, jako gatunku literackiego (i stąd nawiązanie do dwóch wielkich tragików) oraz do potocznego znaczenia słowa „tragedia”, obrazującego nieszczęście dotykające kogoś lub dotyczące bardzo źle dla niego sytuacji życiowej (za: *Słownik języka polskiego PWN*⁶). Jednocześnie wybrzmiewa tu akt przepowiedni (wróżby, proroctwa), że takie działania rządu, z jakimi mamy do czynienia, doprowadzą do tragedii narodu, chociaż w końcu, jak przystało na kanon literacki, każda tragedia musi skończyć się śmiercią głównego bohatera.

Magiczne zaklinanie rzeczywistości stanowi częsty chwyt mowny uczestników Strajku Kobiet. Hasło *GDY NIC TOBIE NIE POMOŻE, IDŹ-ŻE SOBIE PRECZ, NIEBOŻE. A KYSZ! A KYSZ!* jest tego wyrazem. Jest to klasyczny przykład myślenia życzeniowego, związanego z użyciem słowa magicznego. Ten rodzaj zaklęcia służy do odpędzenia złego ducha. W przypadku *Dziadów* cz. II zaklęcie miało na celu odwołanie ducha złego pana, który gnębił swoich poddanych, a więc paralela jest wyraźna: zaklęcie ma za zadanie odpędzić złego władcę, czyli rząd. Obok aktów zaklinania rzeczywistości hasła wyrażały też jawny protest wobec działań rządu, także wykorzystując w tym celu literackie aluzje i odniesienia. Przykładem tego jest *SŁUCHAJ DZIEWECZKO, ONA NIE SŁUCHA* – dosłowny cytat z ballady Adama Mickiewicza *Romantyczność*, w której prosta dziewczyna nie słucha rad mędrca, czyli uosobienia władzy, ponieważ intuicja podpowiada jej co innego. Zatem nie jest ona posłuszna władzy i „mędrcom” tej władzy. Sama chce decydować o sobie – tak jak kobiety, które wyszły na ulicę, nie chcą być posłuszne decyzjom Trybunału Konstytucyjnego. Innym przykładem takiego jawnego protestu wyrażonego przez literackie odwołanie jest hasło: *CYTUJĄC HAMLETA, AKT PIĄTY, SCENĘ PIERWSZĄ, WERS 425: „NIE”*. Tym razem odwołano się do słów tragicznej postaci szekspirowskiej, Hamleta, który w akcie V sztuki wykrzyczał swą dramatyczną niezgodę na zastanę rzeczywistość. Cytat

⁶ <https://sjp.pwn.pl/sjp/tragedia;2530256> (dostęp: 28.11.2022).

z *Hamleta* ma wzmocnić siłę protestu przez odwołanie się do autorytetu i nadanie mocy owemu *Nie*.

Hasła Marszów Kobiet nie odnoszą się tylko do negatywnej oceny działań rządu i wyrażania protestu w postaci hamletowskiej niezgody na zastaną rzeczywistość, ale zmierzają mocą aktów mowy do ukonstytuowania nowej rzeczywistości, poprzez aktywny opór. Zapowiedzią takiego oporu są hasła: *CARMEN URODZIŁA SIĘ WOLNA I WOLNA UMRZE* oraz *UMARŁ GUSTAW, NARODZIŁ SIĘ KONRAD*. W pierwszym hasle mamy odwołanie się do literackiego autorytetu, jakim jest silna kobieta, bohaterka opery Georges'a Bizeta – Carmen. Tym razem mamy do czynienia z aktem ekspresywnym, w którym przedstawiony jest postulowany stan rzeczy – prawo kobiety do samostanowienia, bez względu na jakiekolwiek ustawy rządu w tę wolność uderzające. W hasle *UMARŁ GUSTAW NARODZIŁ SIĘ KONRAD* postuluje się nowy stan rzeczy, jakim jest przemiana postawy człowieka wobec zaistniałej sytuacji – z biernej na czynną. Symbolika jest tu bardzo czytelna: romantyczny i gnuśny Gustaw (bohater *Dziadów* cz. II) doświadcza wewnętrznej przemiany i staje się świadomym oraz czynnie protestującym obywatelem. Hasło wyraża zatem narodzenie się czynnej postawy obywatelskiej. Z kolei hasło *SPIESZMY SIĘ KOCHAĆ WOLNOŚĆ, TAK SZYBKO NAM JĄ ODBIERAJĄ* jest wyrazem troski obywatelskiej o utratę wolności i formalnie czystą parafrazą słów poety J. Twardowskiego, które w dosłownym brzmieniu odnoszą się do ludzi. Poeta przestrzega nas, byśmy zauważali ludzi wokół siebie, ponieważ tak szybko odchodzą. W tym przypadku przytoczone wyżej słowa są aktem troski, chodzi bowiem o „wolność” – hasło wyraźnie upomina się o nią, a zatem sugeruje świadomość jej pozbawiania. Inną parafrazą literacką jest wymowne hasło *CHOCIAŻBYM SZŁA NOWOGRODZKĄ, ZŁA SIĘ NIE ULĘKNĘ*. Hasło jest wyraźnym nawiązaniem biblijnym do Psalmu 23: *Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulękne*⁷, będącego intencjonalnym aktem ufności skierowanym do Boga, dzięki któremu wierzący nie ulęknie się zła. Parafraza także jest aktem ufności, tym razem jednak ową ufność podmiot pokłada we własne siły, dzięki którym nie ulęknie się zła płynącego z ulicy Nowogrodzkiej⁸. Ostatni przykład dotyczący literackich parafraz ma charakter prześmiewczy: *WOKULSKIEMU LEPIEJ SZŁO Z ŁĘCKĄ NIŻ WAM Z RZĄDZENIEM* – jest aktem drwiny i sarkazmu: slogan nawiązuje do powieści Bolesława Prusa *Lalka* i całkowicie nieudanych zalotów Wokulskiego do Izabeli Łęckiej. Te jego fatalne zabiegi są porównane do działań obecnego rządu i poddane ocenie – „są jeszcze gorsze”.

⁷ Cyt. za: *Biblia Tysiąclecia*, <https://biblia.deon.pl/rozdzial.php?id=856> (dostęp: 28.11.2022).

⁸ Ulica Nowogrodzka jest siedzibą partii rządzącej Prawo i Sprawiedliwość.

Pojęcie amalgamatu zostało wprowadzone do lingwistyki kognitywnej przez dwóch badaczy języka: Gillesa Fauconniera i Marka Turnera (2002) w pracy *The Way We Think*. Amalgamat powstaje w wyniku stopienia ze sobą dwóch przestrzeni wyjściowych. Tworzenie amalgamatu zaczyna się od ustalenia powiązań między elementami tych struktur, a ich wspólnotę odzwierciedla trzecia przestrzeń zwana generyczną. Wybrane elementy przestrzeni wyjściowych zostają przeniesione do przestrzeni czwartej – **amalgamatu** i tam stopione w nową całość znaczeniową. Przykładem prostego amalgamatu pojęciowego może być wyrażenie *drzewo genealogiczne*, które powstało ze stopienia dwóch przestrzeni wyjściowych (wyobrażenia wzrastającego drzewa i doświadczenia powiększającej się rodziny). Wskutek tych działań powstała nowa przestrzeń, w której „rodzina się rozrasta” (por. Kardela 2006: 195). Podobnie wyrażenia takie jak *Ten chirurg to rzeźnik* lub humorystyczne *Gdzie dwóch się bije, tam korzysta dentysta* powstały w wyniku procesu amalgamacji (por. Taylor 2002: 642). W pierwszym przypadku dwa wyobrażenia: *bycia chirurgiem* – precyzja oraz *bycia rzeźnikiem* – brutalne kawałkowanie zwierzęcia, zostają zintegrowane w nową jakość: *sadyistycznego chirurga*. W drugim przykładzie wykorzystane jest wyobrażenie skutków bijatyki w postaci utraty zębów i w konsekwencji – zarobku dentysty.

Zjawisko stapiania się dwóch jednostek językowych znane jest w językoznawstwie od dawna jako *kontaminacja* – oznacza spajanie się (stapianie, integrację) części dwóch jednostek językowych, wytwarzających finalnie nową jednostkę językową – neologizm (za: Taylor 2002: 641). Przykładem takiego formalnego amalgamatu w języku polityki, jak wykazała to Agnieszka Mierzwińska-Hajnos, jest zlanie się dwóch słów: [ZIOBRo × obrZYDZANIE] w leksykalną całość: *Ziobrzydzanie* (Mierzwińska-Hajnos 2019: 630).

Szereg badaczy, idąc w ślad za G. Fauconnierem czy M. Turnerem, stawia tezę, że to właśnie

proces stapiania pojęć przyczynił się do powstania języka, sztuki, religii, nauki i innych przejawów ludzkiej kreatywności oraz że jest niezbędny i wszechobecny zarówno w codziennym rozumowaniu, jak i we wszelakich przejawach zdolności artystycznych i naukowych (Cichmińska 2006: 231).

Tego typu amalgamatów formalnych odnaleźliśmy na hasłach i sloganach Marszów Kobiet bardzo wiele, jako że świadomy bunt artystyczny i niezgoda na zastaną rzeczywistość zawsze wyzwala taką właśnie językową kreatywność. Oto kilka przykładów, które szczegółowo omówimy później: *KURIA MAC, NIECH WAS BUKA PUKA, NO WOMAN – NO KRAJ* i wiele innych.

Amalgamaty pojęciowe powstają przez odwołania do pewnych skryptów kulturowych, np. różnic w zakresie używania regionalizmów typu *na dwór* – *na pole*. W hasle *RZĄDZĄCY, PRZEZ WAS KRAKÓW MUSIAŁ WYJŚĆ NA DWÓR* zawarty jest akt gniewu na rządzących, którzy doprowadzają do tego, że krakowianie „wychodzą z siebie”, bo zostali zmuszeni do wyjścia nie *na pole*, tylko *na dwór*, wbrew przyjętemu uzusowi. Gra polega na stopieniu wyjściowych przestrzeni generycznych (w frazie *wychodzenia na zewnątrz*) z ukrytą przestrzenią amalgamatu *wychodzić z siebie*, czyli ‘denerwować się bardzo’, ‘być bardzo zagniewanym’ (por. *Wielki słownik frazeologiczny...* 2004). Z kolei na pozór zabawne hasło *NAWET WEGETARIANIE RZUCAJĄ W WAS MIĘSEM* w rzeczywistości jest aktem przeklinania rządu. To przykład amalgamatu pojęciowego i gry z dwiema domenami – *rzucanie mięsem* (‘przeklinanie’) i domeną kulturową *BYCIA WEGETARIANINEM*, czyli stroniem od mięsa. Kluczem do stworzenia emergencji (amalgamatu) jest słowo *nawet*.



Fot. 2. Transparent z hasłem *NIECH WAS BUKA PUKA*

Źródło: <https://www.facebook.com/StrajkKobiet.transparency> (dostęp: 28.11.2022)

Inną grupę haseł stanowią magiczne zaklęcia i złorzeczenia, nawiązujące do znanych bajek. I tak hasło *NIECH WAS BUKA PUKA* (fot. 2) to akt życzeniowy, w funkcji magicznej zaklęcia, ‘chcę, żeby naszło was zło, żeby was zniszczyło’. Ponadto hasło jest zabawnym kalamburem,

w którym gra się imieniem bohaterki cyklu powieści o Muminkach, zwanej Buka, symbolizującej siły zła w idealnym świecie Muminków, które to zło, życzeniowo jest nasyłane na rząd i które ma za zadanie ten rząd pokonać – czyli „puknąć” – co może oznaczać ‘uderzyć weń’ lub ‘zgwałcić’⁹. Jest to przykład amalgamatu formalnego, czyli fonetycznej gry słów. Nasyłanie bajkowych złych sił, które życzeniowo mają uderzyć w niedobry rząd przejawia się w hasłach kilkakrotnie. Wygląda na to, że młodzież szukała tych mitycznych sił, pragnąc, by to one zniszczyły otaczające ją zło. Jeśli nie Bukę, to wysyła się Gruffalo (*GRUFFALO PO WAS IDZIE*), czyli leśnego potwora. To hasło jest aktem ostrzegania i groźby zarazem. Jego funkcja magiczna jest tu bardzo wyraźna: wysyła się zło oswojone (bajkowe moce), aby zniszczyło zło nieoswojone, ale realne, jakimi są poczynania rządu.

Osobną grupę stanowią nawiązania kulturowe do X muzy (czyli filmu). I tak, hasło *SERDECZNIE PRZYPOMINAM, ŻE HANKĘ MOSTOWIAK TEŻ WYKOŃCZYŁY KARTONY* nawiązuje do głośnej sceny z serialu *M jak miłość*, w której bohaterka ginie w wypadku samochodowym, kiedy to jej pojazd zderza się ze stosem kartonów. Kluczowym słowem jest wyrażenie *wykończyć się (kogoś)*¹⁰. Liczba haseł zapisanych na kartonach i wnoszonych na manifestacje była tak ogromna, że mogłaby każdego przytłoczyć, zmęczyć i zamęczyć. Ale w hasle zawarta jest groźba (ukryty akt mowy – akt groźby), że będzie tyle tych kartonów, iż „was wykończą”. Do znanych cytatów filmowych nawiązuje też hasło: *NARÓD BEZ PIS JEST MNIEJ AWANTURUJĄCY SIĘ* – jest to odwołanie do kultowego filmu Stanisława Barei pt. *Miś*, w którym jedna z bohatererek (sprzątaczką) wyraża złotą myśl: *Trzeba dać napis, żeby wpuszczać tylko w krawacie, klient w krawacie jest mniej awanturujący się*. Hasło jest ciekawym rodzajem konstatacji, nabierającej cech aforyzmu, w której stwierdza się, że naród pozbawiony „garniturów PiS” nie będzie musiał się awanturować na ulicach. Z kolei hasło *MAM GŁĘBOKIE GARDŁO, ALE TEGO NIE PRZEŁKNĘ* jest nawiązaniem do filmu pt. *Głębokie gardło* i odwołuje się jednocześnie do dwóch domen: domeny *EROTYKA*, a w niej do seksu oralnego i domeny *PROCES SPOŻYWANIA*. Aluzja jest też podwójna: „dużo jestem w stanie wytrzymać, bo mam głębokie gardło i dużo się w nim zmieści, ale nie zmieszczę i nie wytrzymam perwersyjnych działań PiS”.

⁹ Por. <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/pukac;5487977.html> (dostęp: 28.11.2022).

¹⁰ Por. <https://sjp.pwn.pl/slovníki/wyko%C5%84czy%C4%87%20si%C4%99.html> (dostęp: 28.11.2022).

Deirdre Sperber i Dan Wilson (2011) dokonują rozróżnienia między tzw. *komunikacją mocną* (*strong communication*) i *komunikacją słabą* (*weak communication*). Jeśli mamy do czynienia z *komunikacją mocną*, wypowiedź komunikuje pewną wskazaną treść, do której odbiorca dochodzi w toku interpretacji wypowiedzi. *Komunikacja słaba* zaś występuje w sytuacji, kiedy wypowiedź manifestuje wiele treści, mniej oczywistych, ale wynikających bezpośrednio z użytego bodźca werbalnego. Autorzy piszą: „W interakcjach międzyludzkich często słaba komunikacja jest wystarczająca lub wręcz bardziej pożądana od komunikacji mocnej” (Sperber, Wilson 2011: 84) i twierdzą, że w niektórych przypadkach *komunikacji słabej* (*weak communication*) efekt komunikacji sprowadza się do tego, że odbiorca zostaje pobudzony do podjęcia myślenia w określonym kierunku. Przykładowo, aforyzmy stanowią typ ekspresji należący do tego, co D. Sperber i D. Wilson charakteryzują jako dyskurs poetycki. Czym jest, według twórców relewancji, dyskurs poetycki? Jest to specyficzny typ sytuacji komunikacyjnej, w której twórca za pomocą słów, wyrażań, zdań odsłania przed odbiorcą swój świat myśli, który staje się dla odbiorcy wyzwaniem interpretacyjnym (Sperber 1985: 53). Taką funkcję pełnią właśnie aforyzmy. Są to wypowiedzi, przez które autor ujawnia swoje myśli, zapraszając czytelnika do przemyśleń i własnych interpretacji. To, co jest komunikowane przez aforyzm, jest częściowo konkretne, a częściowo nieprecyzyjne. Wielu badaczy podkreśla, że *komunikacja mocna* niekoniecznie musi być lepsza niż *słaba*. Bywa, że właśnie nieostrość przekazu może być bardziej pożądana i efektywniejsza, ponieważ nieprecyzyjność jest istotną cechą języków naturalnych. Właśnie w tym duchu podchodzą do *słabej komunikacji* teoretycy relewancji.

Dość znaczna grupa haseł i sloganów nawiązuje do znanych szlagierów muzycznych – polskich i zagranicznych, stanowiąc częstokroć ich dowcipną parafrazę, z wykorzystaniem różnych zabiegów fonicznych i znaczeniowych, niejednokrotnie też w ciekawy i wyszukany sposób zmieniając domeny odniesień, co nazywamy „grą domen”. I tak hasło: *JUŻ WIEM DLACZEGO AGNIESZKA TUTAJ NIE MIESZKA* jest parafrazą refrenu znanego letniego przeboju z roku 2001, który brzmi: *Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka*. Hasło jest aluzją do wyprowadzania się skądś z powodu jakiejś niewygody, jego autor sugeruje, że Agnieszka – kobieta – wyprowadziła się z powodu bałaganu, jaki w jej życie wprowadziło PiS. „Każdy by się wyprowadził” – taka jest sugestia tego hasła. Z kolei hasło *NO WOMAN NO KRAJ* to ciekawy kalambur, ponieważ z jednej strony zbudowano go na homofonii (angielskie *cry* wymawia się podobnie do polskiego *kraj*), a z drugiej – stanowi odwołanie do klasycznego utworu Boba Marleya *No woman, no cry*. Bawi więc, a przy tym zachowuje

czytelny przekaz. Całość zbudowana jest na podstawie zasady tworzenia amalgamatów formalnych. Kolejne hasło z tej grupy to *ALL I WANT FOR CHRISTMAS IS NOT YOU*, które jest parafrazą refrenu przeboju świątecznego *All I Want for Christmas is You* (Wszystko, czego pragnę na święta, to ty) polegającą na prostym zaprzeczeniu: „Wszystko, czego pragnę – to nie ty”. Owo *ty* ma oczywiście swoje czytelne odniesienie. Inaczej jest w hasle *GIRLS JUST WANNA HAVE FUNDAMENTAL HUMAN RIGHTS*. Tutaj zabieg językowy jest podwójny: mamy bowiem do czynienia z parafrazą i kalamburem jednocześnie. Oryginalny tekst brzmiał: *Girls just wanna have fun* („Dziewczyny po prostu chcą się bawić”). Hasło wytraca swój charakter ludyczny i staje się poważnym postulatem, wyrażającym zaniepokojenie i protest kobiet przeciw odbieraniu im podstawowych praw człowieka. Jednocześnie ta parafraza jest kalamburem, gdyż angielskie słowo *fun* (‘zabawa’, ‘przyjemność’) otwiera morfologiczny rdzeń dla słowa *fundamental* (‘fundamentalny’, ‘podstawowy’¹¹) i w ten sposób zmienia swoją domenę odniesienia, czyli przenosi nas z domeny ZABAWA do domeny PRAWA CZŁOWIEKA. Nakładają się tu na siebie dwa rodzaje amalgamatów – pojęciowy (zmiana domen) i formalny (gra fonologiczna).

Jednym z najczęściej skandowanych haseł na ulicznych manifestacjach jest apel o dołączenie: „Chodźcie z nami!”. Temu apelowi towarzyszy jeszcze jeden: „Nie bój się!” wyrażony słowami piosenki Wojciecha Młynarskiego: *I CHOĆ SZALEJE WÓJT, WY WÓJTA SIĘ NIE BÓJTA. CHODŹCIE Z NAMI*. Jednocześnie jest to akt deprecjacji władzy, która zostaje tutaj sprowadzona do poziomu wiejskiej gminy. Aktom deprecjacji często towarzyszą też akty spoufalania się, czego przykładem są m.in. takie hasła, jak: *JARECZKU, SZCZĘŚLIWEJ DROGI JUŻ CZAS; CZEKAM NA WIATR, CO ROZGONI KACZORA I INNYCH GAMONI*. A także odwracanie wartościowania w klasycznym akcie „składania życzeń”, jak przykładowo w tym sloganie: *NIECH WAM GWIAZDKI POMYŚLNOŚCI ***** NI-GDY NIE ZAGASNĄ*¹².

Część eksponowanych na marszach haseł odsyła do domeny DZIE-DZICTWA KULTUROWEGO NARODU. Świadczyć to może o dojrzałości i świadomości kulturowej młodych ludzi. Pierwsze z rozpoznanych przez nas haseł tego typu jest nawiązaniem do historycznej tradycji powstań wolnościowych: *WYCHOWALIŚCIE NAS NA MIŁOŚCI DO POWSTAŃ I DZIWICIE SIĘ, ŻE STRAJKUJEMY*. W hasle wybrzmiewa Gombrowiczowska ironia, związana z ciągłym wpajaniem młodzieży czci dla walk

¹¹ Za: Oxford Wordpower (2002).

¹² Tajemnicze ***** (osiem gwiazdek) to często używane w czasie manifestacji, zaszyfrowane przesłanie „Jebać PiS”.

narodowowyzwoleńczych, które zresztą zawsze kończyły się fiaskiem. Drugie hasło nawiązuje do kultury teatralnej i brzmi: *JAK MAMY BYĆ KULTURALNI SKORO CIĄGLE ZAMYKACIE NAM TEATRY?...* Trzecie jest bardziej wyrafinowane: *ROK 2020 RÓŻNI SIĘ OD 1968 TYM, ŻE TYM RAZEM ULICA DOMAGA SIĘ ZDJĘCIA DZIADÓW ZE SCENY TEATRU NARODOWEGO* – bo oprócz tego, że ujawnia znajomość ważnych momentów w historii współczesnej narodu, jest dodatkowo grą ze słowami: nazwą Mickiewiczowskiego dramatu *Dziady* i potocznym znaczeniem tego słowa. W podobnym duchu i w nawiązaniu do potocznych znaczeń słów *dziad* i *dziaders*¹³ utrzymany jest slogan: *JEDYNI STARSI PANOWIE, JAKICH MAM OCHOTĘ SŁUCHAĆ TO PRZYBORA I WASOWSKI*, czyli twórcy kultowego i dawno już niewyświetlanego Kabaretu Starszych Panów. Ostatnie w tej serii odniesień do domeny DZIEDZICTWA KULTUROWEGO NARODU dotyka wprost Dekalogu i jego kolejnych przykazań. Zaskakującym *novum* jest tu wskazywanie na konkretne osoby i instytucje łamiące te przykazania: *4 PRZYŁĘBSKA, NIE ZABIJAJ. 5 KLERZE, NIE CUDZOŁÓŻ. 6 SASIN, NIE KRADNIJ. 7 TVP, NIE MÓW FAŁSZYWEGO ŚWIADECTWA.*

Często poetyka haseł opiera się na grze słowa i obrazu (jak przykładowo na fot. 3).



Fot. 3. Transparent z hasłem *JARO ZELSKI*

Źródło: <https://www.facebook.com/StrajkKobiet.transparenty> (dostęp: 28.11.2022)

¹³ W czasie protestów młodzież nazywała tak wszystkich polityków starszego pokolenia, traktujących ją protekcjonalnie i pouczających, jak żyć (por. Zięba 2020).

W słowie *Jaro-zelski* zawarta jest gra imion i nazwisk, gdzie nazwisko *Jaru-zelski* zlewa się z imieniem *Jaro-sław*, co wyróżnione jest kolorem (czarne U zamienia się w czerwone O), a sam obraz opowiada o marzeniach Jarosława Kaczyńskiego, sugerując, że pragnie on być dyktatorem na wzór Wojciecha Jaruzelskiego – dyktatora stanu wojennego.

Podobną grę słowa i obrazu widzimy na fot. 4.



Fot. 4. Transparent z hasłem *ŻARTY SIĘ SKOŃCZYŁY*

Źródło: <https://www.facebook.com/StrajkKobiet.transparenty> (dostęp: 28.11.2022)

Tu też mamy do czynienia z aktem przestrogi. Siła tego ostrzeżenia zawarta jest nie tylko w słowach, niesionych na transparentie *ŻARTY SIĘ SKOŃCZYŁY*, lecz także w postaci, która te słowa prezentuje – uczestniczki marszu, wcielającej się w Stańczyka. Słownik frazeologiczny podaje, że fraza *Żarty się skończyły* odnosi się do sytuacji, która 'jest trudna', którą 'należy potraktować poważnie' (*Wielki słownik frazeologiczny...* 2004). Cały ten obraz: postać Stańczyka i słowa wpisane w ramę obrazu mają silne odesłanie kulturowe, co zwiększa ich moc illokucyjną (moc przestrogi i ekspresji przerażenia). To przerażenie zbudowane jest na wyrazie smutku i troski Stańczyka zawartych na obrazie Jana Matejki i tu przywołanych. Postaci Stańczyka odpowiada świadoma zagrożenia młodzież, natomiast bawiącym się w tle magnatom – rząd, zajmujący się tematami zastępczymi (np. fikcyjnymi zagrożeniami dla tradycyjnej rodziny, tzw. *piątką dla zwierząt* etc.).

Młodzież wykazała się też dość dobrą świadomością społeczną, różnicującą aktorów sceny politycznej. Okazało się, że PiS można straszyć z natury antagonistyczną lewicą, a więc na przykład „poszczuć Czarzastym”: *BO WAS CZARZASTYM POSZCZUJEMY*, ale też odwołać się do wewnętrznych zasobów tej partii: *OBY WAM SASIN WIGILIĘ ZORGANIZOWAŁ*. Oba te hasła należą do kategorii aktów groźby.

Na protestach pojawiały się również hasła, które nawiązywały do poetyki ogłoszeń prasowych – gatunku, który już zanika, wypierany przez Internet. Na pewno zanikły już ogłoszenia matrymonialne, tymczasem uczestnicy protestów wykazali się znajomością tej poetyki. Przykładem jest hasło ściśle nawiązujące do schematu ogłoszenia matrymonialnego i bardzo sarkastyczne w swoim przesłaniu: *MILA PANI POZNA CHĘTNIE NOWY RZĄD*. Podobnie sarkazmem nasycone jest ogłoszenie z działu „Oddam/zamienię”: *MAŁO UŻYWANEGO PREZYDENTA ODDAM W DOBRE RĘCE*.

Konsekwencją działań wspólnych rządu i kleru jest strach przed niechcianą ciążą, co ujawnia się w hasłach typu: *STRACH SIĘ RUCHAĆ* i *PRZEZ WAS SPADŁO MI LIBIDO* oraz *ZOSTAŁ TYLKO ANAL*. Ponadto w hasłach bardzo mocno wybija się gniew na kler i rząd za wtrącanie się do planowania rodziny i ingerowanie w życie erotyczne młodych dziewczyn oraz odbieranie im podmiotowości, co wyraźnie widać w hasle *MOJA PUSIA NIE JARUSIA*, a złość na rząd wyrażona jest w akcie groźby *URODZĘ WAM LEWAKA*. Z kolei hasło *KTO MIECZEM WOJUJE, TEN OD POCHWY GINIE* to parafraza przysłowia, które dosłownie brzmi: *Kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie*, i oznacza, że giniesz od tego, z czym walczysz. W parafrazie domena *WALKI* została zestawiona z atrybucją *WALKI PŁCI*, której symbolami są *penis* i *pochwa*. Gra tymi domenami jest w tym przypadku złożona – polega na połączeniu dwóch mentalnych przestrzeni wyjściowych (prototypu walki i prototypu aktu miłosnego), w wyniku czego powstaje nowa przestrzeń amalgamatu, w którym nad *mieczem* (penisem) zwycięża *pochwa* (futrał na miecz – który go neutralizuje), a w utworzonym amalgamacie działania miecza niwelowane są „zamknięciem w pochwie kobiecej”.

Sztandarowym hasłem Strajku Kobiet było *PODMIOT NIE ZGADZA SIĘ Z ORZECZENIEM*. Jest ono błyskotliwą grą językową, polegającą na przesunięciu z jednej domeny poznawczej: domeny *BUDOWA GRAMATYCZNA ZDANIA*, z konieczności zawierającej zawsze podmiot i orzeczenie, do domeny *ORGANIZACJA PAŃSTWA*, gdzie podmiot to naród, a orzeczenie to wyrok Trybunału Konstytucyjnego, z którym naród się nie zgadza. Bardzo enigmatycznym hasłem, wykorzystującym zaawansowaną wiedzę

językoznawczą¹⁴ jest *GODEK NIE ODRÓŻNIA SIGNIFIANT OD SIGNIFIÉ*. Trudno stwierdzić wyraźnie, jaką intencję komunikacyjną miało zawierać to hasło, możemy się tylko domyślać, że albo Kai Godek zarzuca się niezdolność do myślenia abstrakcyjnego (finezyjnie przemysłowy zarzut głupoty), albo jest tam ukryta głębia gry różnymi domenami: dwudzielnosci znaku językowego i nierozłączności jego elementów oraz nierozłączny dramat matki zmuszonej rodzić chorego płód.

Oczywiste jest, że hasła Strajku Kobiet musiały uderzać również w polski Kościół i kler, jako że Kościół polski był inicjatorem zaostrzenia prawa antyaborcyjnego, a rząd, chcąc się klerowi przypodobać, wyszedł z inicjatywą zapytania o zgodność ustawy¹⁵ z Konstytucją RP do podporządkowanego sobie Trybunału Konstytucyjnego. Decyzja Trybunału stała się zarzewiem protestów kobiet i solidaryzujących się z nimi mężczyzn. Nie można więc się dziwić, że wiele haseł uderzało bezpośrednio właśnie w przedstawicieli Kościoła i jego próby wtrącania się w zasady pożycia seksualnego Polek i Polaków, co wyraziło się uzasadnionym aktem złości i złorzeczenia. Ta złość wyrażona została zabawną grą słów: *KURIA MAC* (jest to amalgamat formalny). Tutaj gra polega na tym, że słowo *mac* przywołuje natychmiast w umyśle odbiorcy drugi stały człon tego frazeologizmu, który służy do wyrażenia złości, frustracji, silnego niezadowolenia, a w tej grze słów skierowane jest na urząd kościelny. Zresztą wszyscy kapłani polscy oskarżani są przez młodzież o stupor umysłowy, co wyraża się w hasle: *POLSKI KLER – TO ZBIÓR ZER*. Najwyraźniej młodzież złości, że Kościół zajmuje się nie tym, do czego został powołany, o czym świadczy hasła: *ZAJMIJCIE SIĘ CIAŁEM CHRYSTUSA* i „*OTO CIAŁO MOJE*”. Drugie hasło jest sprytnym zabiegiem semantycznym, gdzie domena sfery sakralnej zostaje przeniesiona do domeny ciała człowieka. Podobny zabieg – polegający na zmianie domeny, czyli procesie amalgamacji – zastosowano w hasle *BOLI MNIE KRZYŻ*, ale odwrotnie: akt ekspresji fizycznego bólu, zawierający się w wyrażeniu *boli mnie*, został przeniesiony do domeny sakralnej. W tym hasle zawarte jest też ostrzeżenie, że dalsza ingerencja Kościoła w prywatne życie młodych ludzi może się skończyć porzuceniem przez nich Kościoła. To ostrzeżenie zamienia się w akt groźby w hasle: *WASZE SĄDY I KAPLICE – NASZE PIĘŚCI I MACICE*¹⁶.

W przeciwieństwie do finezji, kreatywności, świadomości materii językowej, poczucia humoru i rozmachu odniesień kulturowych, jakie

¹⁴ Hasło to odnosi się do teorii znaku Ferdynanda de Saussure'a (por. de Saussure 1991).

¹⁵ Mowa tu o ustawie z dnia 7 stycznia 1993 roku o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz. U. 1993, nr 17, poz. 78.

¹⁶ Słowa te wyraźnie nawiązują do hasła z czasów stanu wojennego: *ZIMA WASZA – WIOSNA NASZA*, które pojawiło się na ulotkach i murach w grudniu 1981 roku.

odnaleźliśmy wśród haseł Marszów Kobiet, hasła uczestników Marszów Niepodległości charakteryzuje raczej monotonia tematyczna. Dominują wśród nich powtarzalne idee, a hasła budowane są wokół słów-kluczy, takich jak: *Bóg, naród, czystość rasowa, wróg*. W zasadzie najczęściej słowa-klucze zastępują jakąkolwiek argumentację, uzasadnienie dla głoszonych idei, jak na przykład w hasle: *BÓG – HONOR – OJCZYŻNA* czy *MY CHCEMY BOGA*. Niejasne jest, jak odczytać takie hasła, czy są to konstatacje czy apele? Czy są to życzenia, pragnienia ludzi tych wartości pozbawianych? Podobnie enigmatyczne jest hasło *NIE DLA UE*. Nie wiemy, z czego wynika sprzeciw, brakuje bowiem dla niego uzasadnienia. Hasło *ŚMIERĆ WROGOM OJCZYŻNY* jest równie hermetyczne, gdyż nie wynika z niego, kto jest tym wrogiem. Również hasło *WIELKA POLSKA NIEPODLEGŁA* jest niejasne życzeniowo. Trudno jest określić presupozycję tego zdania: czy chodzi o wielkość, czy niepodległość, jako że Polska jest państwem niepodległym, więc może chodzi o to, że nie jest wielka, ale nie wiemy, kiedy wielką by się stała. Ostatnią domeną, wokół której oscylują hasła narodowców jest *CZYSTOŚĆ RASOWA*. Są to powtarzalne konstrukcje i semantyczne zbitki typu: *POLSKA DLA POLAKÓW, POLACY DLA POLSKI, CZYSTA KREW TRZEŻWY UMYŚŁ* (choć nie jest jasne, jak się ma *czysta krew* do *trzeźwego umysłu*) i wreszcie postulatywne hasła: *BIAŁA EUROPA BRATERSKICH NARODÓW* lub *EUROPA BĘDZIE BIAŁA ALBO BEZLUDNA*. W odpowiedzi na te ostatnie postulatywne hasła uczestnicy Marszów Kobiet przenieśli pojęcie 'bieli' z wtórej domeny rasowej do pierwotnej poznawczo i rzeczywiście fizycznie domeny *PORY ROKU*, niosąc hasło: *BIAŁA POLSKA TYLKO ZIMĄ*.

Ostatnie hasło, na które chcielibyśmy wskazać, nie jest ani finezyjne językowo, ani ironiczne, nie jest kalamburem ani żadną grą językową – wręcz przeciwnie: jest proste, bez podtekstów, ale bardzo w swej wymowie gorzkie. Dramatyzmu dodaje fakt, że trzyma go samotna młoda dziewczyna (fot. 5). Hasło to brzmi: *NAM JUŻ CHODZI O WSZYSTKO*.



Fot. 5. Transparent z hasłem NAM CHODZI JUŻ O WSZYSTKO

195

Źródło: <https://www.facebook.com/StrajkKobiet.transparenty> (dostęp: 28.11.2022)

Literatura

Biblia Tysiąclecia, <https://biblia.deon.pl> (dostęp: 28.11.2022).

Cichmińska M. (2006), *Amalgamat kontratakuje – „Gwiezdne wojny”, „Gazeta Wyborcza” i teoria amalgamatów*, „Kształcenie Językowe”, nr 5 (15), s. 231–241.

Bułhakow M. (2016), *Mistrz i Małgorzata*, przeł. L.A. Przebinda, G. Przebinda, I. Przebinda, Znak, Kraków.

de Saussure F. (1991), *Kurs językoznawstwa ogólnego*, przeł. K. Kasprzak, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Evans V. (2007), *Leksykon językoznawstwa kognitywnego*, przeł. M. Buchta, M. Cierpisz, J. Podhorodecka, A. Gicala, J. Winiarska, Universitas, Kraków.

Fauconnier G., Turner M. (2002), *The Way We Think. Conceptual Blending and the Minds Hidden Complexities*, Basic Books, New York.

Kardela H. (2006), *(Nie)podobieństwo w morfologii: amalgamaty kognitywne*, „Kognitywistyka”, nr 2, s. 195–210.

Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa (2001), red. E. Tabakowska, Universitas, Kraków.

Langacker R. (2009), *Gramatyka kognitywna*, Universitas, Kraków.

- „Mamy dość!” – happening KOD na krakowskich Błoniach (2016), <https://www.wp.pl?s=https%3A%2F%2Fwiadomosci.wp.pl%2Fmamy-dosc-happening-kod-na-krakowskich-bloniach-6050746615497345a&nil&src01=6a4c8&src02=isgf> (dostęp: 28.11.2022)
- Mierzwińska-Hajnos A. (2019), *Amalgamaty pojęciowe w dyskursie politycznym. Kognitywne studium przypadku*, „Prace Filologiczne”, nr LXXIII, s. 629–647.
- Oxford Wordpower (2002), ed. J. Phillips, Oxford University Press, Oxford.
- Słownik języka polskiego PWN (1997–2023), <https://sjp.pwn.pl> (dostęp: 28.11.2022).
- Sperber D. (1985), *On Anthropological Knowledge*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Sperber D., Wilson D. (2011), *Relevancja. Komunikacja i poznanie*, Wydawnictwo Tertium, Kraków.
- Szot W. (2020), [Wiersz na dobrą noc] Konstanty Ildefons Gałczyński, „Ballada o trzęsących się portkach”, <https://zdaniemszota.pl/3527-wiersz-na-dobra-noc-konstanty-ildefons-galczynski-ballada-o-trzesacych-sie-portkach> (dostęp: 28.11.2022).
- Taylor J.R. (2002), *Gramatyka kognitywna*, Universitas, Kraków.
- Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego (2004), red. Piotr Müldner-Nieckowski, Świat Książki, Warszawa.
- Wierzbicka A. (1986), *Analiza lingwistyczna aktów mowy jako potencjalny klucz do kultury*, w: *Problemy wiedzy o kulturze*, red. A. Brodzka, M. Hopfinger, J. Lalewicz, Instytut Badań Literackich PAN, Wrocław, s. 103–113.
- Zięba S. (2020), Czy „dziadersi” zostaną Młodzieżowym Słowem Roku? „Nie jestem wcale taki pewien, czy jest to twór młodego pokolenia”, <https://dziendobry.tvn.pl/styl-zycia/kim-sa-dziadersi-znaczenie-mlodziezowego-slowa-da318125-5320383> (dostęp: 28.11.2022).